WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 152. Bochum, czwartek, 21 grudnia 1899. Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na I. kwartał 1900 roku

czas odnowić przedpłatę.

Prenumerata kwartalna za cztery pisma tj.

„Wiarusa Polskiego“,

„Naukę Katolicką“,
„Głos Górników i hutników“
i „Zwierciadło“

wynosi na pocztach razem tylko

1 markę 50 fenygów.

Za przynoszenie do domu przez listowego dopłaca się 25 fen. kwartalnie.

Rodacy! Różni zawzięci nieprzyjaciele ludu polskiego chcieliby zgnębić „Wiarusa Polskiego“. Popsujcie im szyki, popierając go tem gorliwiej! Rodacy! Pamiętajcie, że sprawa „Wiarusa Polskiego“, to Wasza sprawa!

☞ Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, lub gdziekolwiek bądź, niech nadeśle 1,50 mr. i dokładny adres, a gazetę pocztcie przekażemy, lecz prosimy uczynić to jak najrychlej, gdyż przez późne przekazanie gazety powstają nieporządki. Każdy powinien donieść osobom, dla których „Wiarusa Polskiego“ zapisał, ażeby się po niego na poczcie zgłosili, poczem na życzenie listowy gazetę do domu będzie przynosił.

Jak corocznie tak i teraz na początku stycznia otrzyma każdy abonent pięknie wykonany

☞ Kalendarz ścienny. ☜

Zwracamy się jeszcze raz do naszych czytelników i do wszystkich Rodaków na obczyźnie z usilną prośbą, aby już teraz zajęli się gorliwie zjednywaniem nam nowych czytelników na przyszły kwartał.

Rodacy! Zapisujcie „Wiarusa Polskiego“ i innych do tego zachęcajcie!

Polacy na obczyźnie.

„Vaterland“ uratowany.

W Wattenscheid nakazała policya krawcowi, p. Chmielorzowi, pod zagrożeniem karą, aby usunął polski napis. Spodziewać się należy, że p. Chmielorz owych 15 marek płacił nie będzie ani też napisu nie usunie, tylko uda się na drogę sądową, która z pewnością rozstrzygnie, że napis polski jest dozwolony. To doprawdy ciekawe! Podatek płacić ma każdy, ale gdy wywiesi napis polski, aby odbiercy polscy do jego warsztatu trafili, wtedy nie chcą na to pozwolić. Nie wiedzieć, co pewnych ludzi nawet polski, niewinny napis tak drażni. Czy może policya dla tego się uwzięła na napis polski p. Chm., że tenże mieszka w pobliżu ratusza? Jeżeli Niemców tak bardzo litery polskie drażnią, to niech na nie patrzą. Taką to niechęcią pałają dziś ludzie niektórzy ku wszystkiemu, co polskie, że wszystko im zawadza, lecz w podobnych razach należy zawsze stawić wniosek o rozstrzygnięcie sądowe. Tak wygląda przechwalana wolność pruska!

Essen. W przeszłą sobotę była w Kolonii deputacya Polaków z dekanatu esseńskiego, aby władzy duchownej przedłożyć naglącą potrzebę dostatecznej opieki duchownej. Deputacyę, złożoną z trzech osób, przyjął wikaryusz kapitulny, ks. dr. Kreutzwald, bardzo mile, a gdy mu deputacya przedłożyła smutne położenie Polaków pod względem opieki duchownej gdy zwróciła uwagę, że nieraz Polacy bez należytego przygotowania na śmierć schodzić muszą z tego świata, i że tylko kapłan mieszkający stale w dekanacie mógłby zaradzić tak wielkim niedomaganiom, wyraził ks. dr. Kr. swe ubolewanie, że chwilowo stałego kapłana Polakom w dekanacie esseńskim dać nie może, przyrzekł jednak, że w jesieni roku przyszłego, skoro kapłani, którzy do Gniezna pojechali uczyć się po polsku, powrócą do dyecezyi, jednego z nich otrzyma dekanat esseński.

Zanim to nastąpi, przyrzekł ks. dr. Kreutzwald dołożyć starań, aby Polacy mieli częściej nabożeństwo w języku ojczystym i sposobność do spowiedzi św. Mianowicie postara się, aby w czasie wielkanocnym przyjść Polakom z pomocą w ten sam sposób jak roku bieżącego.

Wyraził też ks. dr. Kr. swe zadowolenie, że Polacy tak gorliwie troszczą się o kapłanów, oraz że tak liczny wzięli udział w misyi w Katernbergu. W końcu polecił ks. dr. Kr. deputacyi, aby pozdrowiła od niego Polaków dekanatu esseńskiego, w których imieniu do niego przybyli. Miejmy więc nadzieję, że starania nasze w końcu owoc pożądany przyniosą, to jest, że uzyskamy stałego kapłana językiem polskim władającego, co daj Panie Boże!

Chcesz

mieć chleb, wyżywienie dla siebie i rodziny, musisz pracować i to pracować ciężko i krwawo. Pracować każdy człowiek musi, ale praca może być łatwiejszą, może być trudniejszą, może być przy niej większy, może być mniejszy zarobek. Każdemu zależć musi, aby przy swej pracy miał zarobek wystarczający do dogodnego wyżywienia siebie i swej rodziny. A że po dziś dzień tak się na świecie dzieje, że kto sam koło tego się nie zakrząta, nie wiele wskóra, więc nie ma innego sposobu, jak tylko ten, żeby mądrze, umiejętnie i roztropnie dążyć do poprawy swej doli.

Lecz mądrze i umiejętnie postępować będzie umiał tylko ten, kto będzie miał potrzebną oświatę, boć jakoż od człowieka bez oświaty żądać, żeby był mądry i roztropny. To jest niemożliwe. Gdzie jest oświata większa, tam też jest większy dobrobyt, tam lepsze zrozumienie na to, co jest dobre, a co jest złe, co pożyteczne, a co wadliwe, co zmienić i poprawić, co usunąć należy. To też społeczeństwa i narody starają się o jak największą oświatę. Od tego obowiązku nie wolno się też pod żadnym warunkiem usuwać ludowi polskiemu na obczyźnie. Leży w jego własnej sprawie, aby się ratował wszelkiemi siłami. Patrzmy tylko, co inni robią. Wszak wielcy fabrykanci łączą się, wszak wszystko, co żyje, pamięta o sobie i krząta się koło siebie, prze i rąbie się naprzód, bo kto nie będzie się parł naprzód, ten w dzisiejszej ciężkiej walce o byt, o chleb powszedni, zginie. Kto będzie słabszy, tego mocniejsi zjedzą.

Tego ludowi polskiemu z oka spuszczać nie wolno. Ma on prawo i obowiązek starać się, żeby nie był słaby, ale mocny, żeby dola jego nie stała się gorszą, ale lepszą, żeby dobrobyt nie był mniejszy, ale większy. To tylko w dzisiejszych czasach jest możliwe jeżeli najszersze koła ludu zrozumieją, że tylko jednością doprowadzą do sił i potęgi, która zawódź się nie pozwoli. W tym jednak celu potrzebna jest pomiędzy ludem jak największa oświata. Przy większym stopniu oświaty zdobędziesz sobie lepsze warunki pracy i zarobkowania, przy większej oświacie w nieszczęściu łatwiej sobie poradzisz, będziesz wiedział, gdzie się obrócić, łatwiej się obronisz, ludzie cię inaczej szanować będą i dzieciom swym będziesz mógł dać lepsze wykształcenie i wychowanie. Wszyscy nasi czytelnicy niech więc postawią sobie za obowiązek, żeby zachęcać do oświaty i krzewić ją w jak najszerszych kołach ludu polskiego na obczyźnie.

A jakiż jest najskuteczniejszy sposób do szerzenia oświaty? Otóż czytanie dobrej gazety, która służy sprawie ludu, która poucza go, daje rady i wskazówki, doradza do dobrego, odradza od złego, zachęca do wytrwałości, wskazuje jak lud ma postępować, żeby rosł w mienie, w dobrobyt. Taką gazetą jest „Wiarus Polski“; wierny przyjaciel ludu. Czytelnicy nasi wiedzą, jaki pożytek mają z czytania „Wiarusa Polskiego“. To też nie wątpimy, że jak „Wiarus Polski“ stoi po stronie ludu, tak i oni nie tylko przy nim stać ale rozszerzać go będą pomiędzy tymi, którzy nic dotąd nie czytają. Leży w interesie wszystkich, żeby oświata pomiędzy ludem była jak największa. Abonujcie i czytajcie więc „Wiarusa Polskiego“ i roznoście przez to oświatę!

Rodacy! Niech każdy z dotychczasowych czytelników choćby jednego nowego pozyska czytelnika „Wiarusowi Polskiemu“ na przyszły kwartał, a sprawa oświaty o znaczny krok postąpi naprzód.

Niemcy

i to nie tylko protestanci, lecz także katolicy, uważają wszelkie stosunki Polaków z pod zaboru pruskiego z Galicyą za niedozwolone, chociaż tam mieszkają nasi bracia po krwi i po wierze, chociaż niejeden z nas ma tam bliskich krewnych. Tymczasem Niemcy zachodnio-pruscy interesują się Galicyą do tego stopnia, że nawet składają pieniądze na utrzymanie tam szkół niemieckich. Z „Geselligera“ dowiadujemy się właśnie, że istniejąca w stolicy naszej prowincyi filia „Powszechnego niemieckiego związku szkolnego, popierającego niemczyznę za granicą“ przeznaczył na ostatniem posiedzeniu nie po raz pierwszy pewne sumy na cele szkolnictwa niemieckiego w Galicyi. Gdyby tak działające w Galicyi polskie Tow. szkoły ludowej zechciało sięgnąć poza granice Austryi i choćby tylko elementarze polskie rozszerzać w naszych stronach, to z pewnością powstałaby burza na całej przestrzeni od Kłajpedy do Sudety.

W sprawie pisowni nazwisk

otrzymuje „Dzien. Pozn.“ następującą wiadomość:

Przed senatem karnym „kamergerychtu“ toczyła się sprawa kupca p. Szwortza z Miejskiej Górki pod Rawiczem.

Tenże nie chciał, mimo nakazu władzy, pisać swego nazwiska przez „Schwarz“, ponieważ przezeń używane tak co do niego jako i co do ojca, w tej formie w księgach kościelnych jest zapisanem. Za to skazał go tak sąd ławniczy w Rawiczu, jako i izba karna w Lesznie, do której przeciw pierwszemu wyrokowi był apelował, na 150 marek kary lub 28 dni więzienia.

Obydwa sądy opierały się na rozkazie gabinetowym z dnia 15 kwietnia r. 1822, wedle którego wszelka zmiana nazwiska bez pozwolenia władzy jest karygodną. Już w XVII i XVIII wieku pisano: Szworc (księgi kościelne).

Pan Szwortz nie dał jednak sądowi za wygraną i odniósł się aż do kamergerychtu w Berlinie. Zastępował go tam adworat p. Sikorski z Berlina (zamieszkały przy Maassenstr. 14) i pomimo przeciwnego stanowiska nadprokuratora, po dzielnej obronie uzyskał dla swego klienta wyrok uwalniający tegoż od winy i kary.

Odnośny senat karny „kamergerychtu“ uznał za słuszne wywody obrońcy, iż w niniejszym wypadku nie zachodzi ani zmiana, ani spolszczenie nazwiska. Pisownia polska nie zna bowiem żadnego „tz“, a nazwisko Szwortz znajduje się w urzędowej księdze kościelnej. Nie p. Szwortz więc, który od dziecka używa tego nazwiska i posługuje się odnośną pisownią, dopuścił się zmiany swego nazwiska, lecz raczej władza od niego tego się domaga, jeżeli żąda, aby się nazywał i pisał „Schwarz“.

Z nowego kodeksu cywilnego.

Gazety zwracają w interesie towarzystw uwagę, że nowy kodeks cywilny, który obowięzywać będzie z dniem 1 stycznia 1900 roku, zawiera także przepisy dotyczące towarzystw. Jednym z najważniejszych jest, że jeśli jeden z członków występuje, lub umrze, albo nad majątkiem jego konkurs zostanie otworzony, całe towarzystwo się rozwięzuje. Ażeby temu zapobiedz, wolno według kodeksu cywilnego, w ustawach ustanowić, że jeśli jeden z wyżej wymienionych trzech przypadków zajdzie, Towarzystwo pomiędzy resztą członków ma trwać nadal. Radzimy więc zarządom towarzystw, aby bezzwłocznie statuta swe przejrzały i, jeśli tego potrzeba, zwołały jeszcze przed 1 stycznia zebranie członków w celu zastósowania statutów do nowych praw. Występujący członek ma prawo żądać, aby mu z majątku towarzystwa tyle wypłacono, ileby na niego przypadło, gdyby w czasie jego wystąpienia towarzystwo się rozwiązało. Ponieważ ztąd wynikłoby dla towarzystwa wiele trudności, trzeba zażądać od każdego członka, aby zrzekł się z góry wszelkich pretensyj do majątku towarzystwa na przypadek swego wystąpienia, czy to dobrowolnego, czy niedobrowolnego.

Od siebie dodajemy tylko, że, o ile nam wiadomo, to polskie towarzystwa na obczyźnie mają zastrzeżone w ustawach, że członek, który z Towarzystwa wystąpił, lub został wykluczony traci wszelkie prawa do majątku towarzystwa, chodziłoby jeszcze o zastrzeżenie na przypadek konkursu.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. W niedzielę 17 bm. w seminaryjnej kaplicy św. Barbary wyświęcił najprzewielebniejszy ks. Biskup 26 kleryków na subdyakonów.

Elbląg. Dozór kościelny w Elblągu postanowił odbudować wieżę przy kościele św. Mikołaja, która r. 1777 przez uderzenie piorunu zniszczoną została a była wielką ozdobą i kościoła i miasta.

Chmielno. Ks. dziekan Szotowski z Chmielna zapadł ciężko na zdrowiu i leży obecnie w zakładzie N. P. Maryi w Gdańsku. Oby Pan Bóg raczył jak najrychlej przywrócić zdrowie choremu.

Z Złotowskiego. W Potulicach wydarzyło się w ubiegłą środę straszne nieszczęście. Dziewiętnastoletni parobczak P. Knich, jedyna podpora chorowitych rodziców, był zatrudniony przy młóceniu parową maszyną. Nagle zobaczył, iż koło rozpędowe zluźniło się u osi; chcąc je przymocować, uchwycił siekierę, lecz nie dał znaku, aby zatrzymano maszynę. Tymczasem koło spadło, rostrzaskało się w kawały, a jeden kawał trafił Knicha tak nieszczęśliwie w głowę, że wkrótce potem zmarł w skutek rany odniesionej.

Rytel. Nie sprawdza się wiadomość, jakoby władza biskupia rozporządziła, aby się tutaj miały odprawiać kazania w języku niemieckim. „Westpreusarka“ gdańska odwołuje dziś z wielkiem niezadowoleniem to, co przed kilku dniami z tryumfem doniosła.

W Skarlinie miało się odbyć, jak donoszą do gazet niemieckich, przed tygodniem wesele. Wszystko już było gotowe, goście zebrani, w końcu nadszedł pan młody. Brakło tylko jeszcze panny młodej, która w swoim pokoju przywdziewała strój ślubny. Gdy to dość długo trwało, poszedł młody pan po oblubienicę — lecz pokój był próżny. Panna młoda uciekła do swej siostry zamężnej, chcąc w ten sposób uniknąć dozgonnych więzów z narzuconym jej oblubieńcem.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Gniezno. Jubileuszo. Gród nasz obchodzić będzie w przyszym roku (1900) aż 3 dziewięciowiekowe rocznice — ubiega bowiem 900 lat od założenia biskupstwa gnieźnieńskiego, 900 lat temu koronowany został w Gnieźnie Bolesław Wielki pierwszym królem polskim i wreszcie przed laty 900 cesarz niemiecki Otton III przybył do Gniezna pod pozorem pomodlenia się przy grobie św. Wojciecha, a w rzeczywistości jedynie w celu poznania rozumnego i walecznego Bolesława.

Murowana Goślina. Ks. proboszcz Bocian z Grabowa uzyskał prezentę na probostwo w Murowanej-Goślinie, a do Grabowa przeniesiono ks. wikaryusza Kirschta już jako ks. proboszcza.

Śrem. Kupiec p. E. Neumann ze Sremu kupił od p. Gidaszewskiego z Dalewa gospodarstwo za 47 tysięcy marek. Szczęść Boże nabywcy!

Gniezno. Nauczyciel w Pomarzanach p. Cieszyński, który zaparł się swego dawnego nazwiska a zgermanizował je na Freudeberg, przeliczył się; on myślał, że tem aktem odstępstwa pozyska sobie względy władz szkolnych — tymczasem poszedł na odstawkę za różne przewinienia. Zbyt gorliwy patryotyzm niemiecki nic mu nie przyniosł w zyskn.

Poznań. Czytamy w „Posener Neueste Nachrichten“:

„Srodki, podjęte przez władze przeciwko polskim właścicielom aptek. W Księstwie Poznańskiem w ostatnim czasie wszystkim aptekarzom Polakom, którzy kupili apteki, zakazano umieszczać obok niemieckich polskie firmy. Władze policyjne zmuszały aptekarzy do usunięcia polskich napisów na godłach, które były umieszczone obok niemieckich. Niemieckim właścicielom aptek pozwolono umieszczać napisy w obydwóch językach ze względu na interes. W licznych powiatach poznańskiego i bydgoskiego obwodu rejencyjnego rewidowali niedawno fizycy powiatowi apteki, będące w rękach polskich, pod tym względem, czy na pudełkach, tutkach i papierach do zawijania obok niemieckich wyrazów „Gift“, „Aeusserlich“, „Vor dem Gebrauch ordentlich schütteln“ itd. są odpowiednie wyrazy polskie; sygnatury polskie skonfiskowano. Oprócz tego nakazano, jak donoszą pisma polskie, polskim aptekarzom w małych miastach, którzy pracowali przy pomocy elewów, żeby tychże oddalili, skoro nie mają prowizorów. Wielu właścicieli aptek, którzy podołali sami pracy przy pomocy elewa zmuszono przyjąć prowizora z pensyą w kwocie 1800 mr. Rejencya wezwała też polskich właścicieli aptek, którzy są pochodzenia szlacheckiego, żeby udowodnili to swoje pochodzenie, ponieważ w księgach kościelnych nie zapisywano „von“, gdyż w polskim języku nie ma takiego oznaczenia. Ci polscy właściciele aptek wprawdzie udowodnili swoje pochodzenie szlacheckie, ale narzekają, że z tego powodu mieli bardzo wiele kosztów.“

Tak to Polacy na każdym kroku znosić muszą prześladowania.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Opole. Komornika Pawła Bombisa z Król. Dąbrówki pod pokojem, który 30 października zabił chałupnika Switałę dwoma pchnięciami nożem, skazał sąd przysięgłych w piątek na śmierć.

Zaborze. Węgle zasypały górnika Kwaśnika (zwanego także Kaczmarczykiem) i zabiły go na miejscu.

Zabrze. Górnik Nimpsz bawił się rewôlwerem, aż rewolwer wypalił i kula utkwiła lekkomyślnemu człowiekowi w boku.

Mysłowice. Między Sosnowicami a Mysłowicami przejechał pociąg hamulczego Józefa Brossa z Brzezinki. Ciężko pokaleczonego Brossa umieszczono w lazarecie sosnowickim. — Monter Józef Rek z Laurahuty pracował przy podciągu (kranie), gdy ciężki łańcuch żelazny spadł mu na głowę i rozbił mu czaszkę. Po kilku godzinach Rek ducha wyzionął, nie odzyskawszy przytomności.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Urzędowy „Reichsanzeiger“ ogłosił orędzie królewskie, zwołujące sejm pruski na dzień 9 stycznia r. p.

Berlin. Komisya dla statystyki robotniczej ukończyła w czwartek obrady. Przyjęto między innemi uchwałę, aby w szynkowniach i oberżach nie zatrudniać dziewcząt niżej lat 18.

Berlin. Niemiecka rada związkowa powzięła w tych dniach uchwałę, potwierdzającą rozporządzenie władz poszczególnych państw, mianowicie Prus, które początek nowego stulecia ustanawiają na 1 stycznia r. 1900. Protestanccy uczeni twierdzą wprawdzie, że nowe stulecie rozpoczyna się właściwie dopiero z dniem 1 stycznia 1901 r., gdyż rok setny należy jeszcze do poprzedniego, bieżącego stulecia, rządy państw europejskich poszły tymczasem za przykładem Stolicy świętej, która według starego zwyczaju początek nowego stulecia naznaczyła również już na 1 stycznia roku 1900. Okoliczność ta nie podoba się bardzo gazetom antykatolickim i biadają gorzko, że znów zdanie Stolicy św. i Papieża stało się miarodawczem dla całego świata cywilizowanego. Gniew tych żywiołów nie zmieni jednakże chwalebnego faktu tego.

Z **Petersburga** donoszą, że nowy minister spraw wewnętrznych Sippagin ma zamiar przyznać gazetom w Rosyi nieco większą swobodę. A chociaż nie zanosi się na to, aby miało być zniesione obowięzujące obecnie prawo na gazety, to jednak stósowanie tego prawa będzie łagodniejsze, aniżeli obecnie. Przedewszystkiem zaś gazety nie będą w tej mierze, co obecnie, krępowane w omawianiu i ocenianiu działalności rządu. Podobno minister otrzymał już od cara pozwolenie na rozszerzenie swobody gazet w postępowym duchu. — Byłaby to wielka ulga dla gazet, bo dziś są one mocno krępowane. Ale to krępowanie jest nie tylko w samej Rosyi. I u nas pod zaborem pruskim, szczególnie gazety polskie, przechodzą nieraz ciężkie koleje.

Wojna angielsko-transwalska. Burowie mogą z zadowoleniem spoglądać na dotychczasowy przebieg wojny, odnieśli bowiem w krótkim czasie po sobie trzy ważne zwycięstwa: w Stormbergu, pod Maggerfontein i wreszcie pod Colenso. W bitwie pod Maggerfontein brało udział 10 batalionów, a ustawiono je: w pierwszej linii atakowej 5 batalionów Highlenderów, w drugiej 4 bataliony gwardyi, a 1 batalion Highlenderów w tyle, jako rezerwa. Nad rzeką pozostawił jenerał Methuen 4 bataliony dla pilnowania przeprawy i odparcia ataku od Spytfontein, którego się obawiał. Kawalerya stała w pogotowiu na skrzydłach, głównie na prawem.

W bitwie pod Maggerfontein burowie pierwszy raz w tej wojnie wystąpili do walki w otwartem polu, na płaszczyźnie, gdyż dotychczas wszystkie bitwy i utarczki przyjmowali tylko w terenie górzystym. W nowych warunkach okazali się równie niebezpiecznem, wyćwiczonem wojskiem. Taktykę swoją, ukrywania się za wyniosłościami, złomami skalnemi i drzewami stósowali także w nizinach. Kopią umyślnie rowy do strzelania, i otaczają je siecią drutów kolczastych, umieszczonych na słupkach. Takie sztucznie utworzone przeszkody w równym terenie sypią w znacznych odstępach od siebie wzdłuż całego frontu na jednej

linii, za niemi drugą linię, dalej w razie potrzeby inne. Rowy obronne, posiadające taką tylko głębokość, aby w nich leżący strzelcy mogli się bezpiecznie schronić od strzałów, musiały być na łąkach nad rzeką Modder, ukryte zupełnie w bujnej trawie. Dzięki temu ukryciu, burowie mogli dopuścić pułki angielskie na tak mały odstęp, że ogień stał się „strasznym i olbrzymim“.

Następstwem klęsk tych w Anglii jest ogólne zbrojenie dalszych posiłków. Anglicy widząc, że ani taktyką regularnego wojska, ani najlepszą bronią nie pokonają nieprzyjaciela, pragną go zgnieść przewagą liczebną. Można jednakże wątpić w skuteczność środka tego, gdyż w dotychczasowych bitwach Anglicy byli zawsze liczniejsi, a pomimo to szala zwycięstwa nie przechyliła się na ich stronę. Pod Stormbergiem biło się podobno tylko 800 burów z 4000 Anglikami i zadali im zupełną klęskę. Nie zawsze, jak z tego wynika, liczba zwycięża, ale także jakość, która u burów jest niewątpliwie lepszą.

Z różnych stron.

Bochum. Oszczędności w opłacaniu portoryum. Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia wysyła wielu podarki gwiazdkowe. Pożytecznem więc będzie wiedzieć, w jaki sposób niejeden grosz oszczędzić można na opłacaniu frankatury paczek. Jeżeli, przypuśćmy, wyśle ktoś paczkę ważącą 10 kilogramów (20 funtów), to zapłaci za nią poczcie, jeżeli adresat mieszka o 50 mil dalej, 1,50 m., o 100 mil dalej 2.00 m., o 150 mil dalej 2,50 m., ponad 150 mil zaś 4 m. Gdyby zaś ową paczkę, ważącą 10 klgr., podzielił na dwie paczki po 5 klgr., zapłaciłby od każdej tylko po 50 fen. za każdą odległość. Różnica więc n. p. przy odległości wynoszącej więcej jak 150 mil, byłaby 3 mr. Mały więc trud podzielenia paczek na 5-kilogramowe opłaca się sowicie.

Bochum. W dzień św. Sylwestra, a więc w ostatni dzień roku bieżącego, z rozporządzenia Ojca św. odprawią duchowni w swych kościołach mszę św. o północy z dnia 31 na 1 stycznia. Na tej mszy św. będzie dozwolonem przyjąć Komunię św. — a wystawionym będzie najśw. Sakrament. W ten to sposób Kościół katolicki uczci nowe rozpoczynające się stulecie.

Horst-Ruhr. Rodak Jan Błaszczyk został przez kilku niemieckich łobuzów napadnięty bez najmniejszego powodu i nożami niebezpiecznie pokaleczony. Napastnicy są już pod kluczem.

Derne. W kopalni „Gneisenau“ spadły na górnika Königa węgle i pokaleczyły go.

Dortmund. W fabryce „Hösch“ został okaleczony robotnik Bokieta.

Mengede. W kopalni „Adolf von Hansemann“ został onegdaj zabity Józef Rupicper.

Kolonia. Jak przypuszczają, to nowy arcybiskup nie prędzej jak w lutym przybędzie do Kolonii.

Pożyteczne wiadomości.

Kto obejmuje spuściznę (spadek) po krewnym, choćby tylko był to stary ubiór, a nie wie, czy zmarły krewny nie miał długów, ten niechaj zaraz napisze do sądu, iż przyjmuje spadek tylko pod tym warunkiem, że za długi w najgorszym razie będzie płacił tyle, ile wystarczy przy sprzedaży spadku. Zdarza się, że ktoś stara się o pogrzeb zmarłego krewnego, zapłacił pogrzeb i powiada sobie: „Nie zostało nic, gdyż co było, to na pogrzeb wydałem“. Wobec wierzyciela może jednak tak mówić chyba żona, ale nigdy dalszy krewny. Wierzyciel (kupiec lub handlarz) może zaskarżyć np. ojca za dług syna, nawet pełnoletniego, jeżeli ojciec wziął po synu spuściznę np. ubiory. Dla tego radzimy zawczasu się ubezpieczyć przed takim wypadkiem. Według starego landrechtu trzeba w przeciągu 6 miesięcy i 7 tygodni od dnia, w którym się o śmierci dowiedziano, podać do sądu spis rzeczy pozostałych, a zarazem oświadczyć, że tylko do wysokości tej pozostałości będzie się długi płaciło. Kto tego nie uczyni, albo za późno uczyni, ten musi wszelkie długi płacić z własnego majątku. Jeżeli zaś ktoś wie, że zmarły miał wiele długów, więcej niż spuścizna ma wartości, wtenczaj najlepiej oświadczyć na sądzie, że się ich spuścizny nie przyjmuje. Nie ma wtenczas żadnych kłopotów. Wierzyciele mogą sobie z spuścizną począć, co im się podoba.

Porządek nabożeństwa w Bottropie.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie $6^3/_4$ III. msza św. o godz. $7^1/_4$; IV. msza św. o godz. $8^1/_4$ (dla Polaków); V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi św. w **Dortmund** 1) w kościele św. Józefa od południa 23 do południa 26 grudnia. Nabożeństwo z kazaniem w święta Bożego Narodzenia i św. Szczepana o godzinie 3-ciej po południu. 2) w kościele Najśw. Maryi Panny od południa 30 grudnia do południa 1 stycznia. Nabożeństwo z kazaniem na nowy rok o godz. 3 po południu.

O. Alban.

Nabożeństwo polskie.

Od południa 23 grudnia do południa 26 grudnia **w Neu-Bekum.**

Oo rana (soboty) 30 grudnia do południa 2-go stycznia **w Essen** (w kościele św. Gertrudy). 31 grudnia towarzystwo starsze przystępuje do Kom. św. a 1 stycznia drugie towarzystwo. Bractwo Różańca św. przystępuje do Kom. św. w niedzielę. Kazanie 1 stycznia po południu o godzinie, ktorą ks. proboszcz oznajmi.

Od południa 5 stycznia do południa 8 stycznia **w Katernbergu.** Kazanie 7 stycznia po południu.

O. Nazaryusz.

Do dzisiejszego numeru załączamy „Naukę Katolicką“ nr. 51 i dodatek nadzwyczajny, w którym znajduje się powieść: „Z niedalekiej przeszłości“ i „Rozmaitości.“

Towarzystwo św. Stanisława B.
w Marxloh.
W sobotę wieczorem, o godz. $11^1/_2$ zasnął w Panu nasz honorowy członek

śp. Władysław Dąbrowicz,

opatrzony Sakramentami śś. O pobożne westchnienie za duszę zmarłego uprasza Zarząd.

We wtorek rano zakończyła żywot doczesny po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona śś. Sakramentami moja najukochańsza żona, nasza droga matka

ś. p. Paulina Olejnik

z domu Bernatowska

urodzona dnia 4 kwietnia 1839 we Wąsowie w powiecie bukowskim. Pogrzeb odbędzie się w piątek rano o godz. 8 z domu żałoby przy ulicy Friedrichstr. nr. 1. Przyjaciół i znajomych Rodaków i Rodaczki o liczny udział w pogrzebie i o pobożne westchnienie prosi

w smutku pogrążony mąż
Wojciech Olejnik z dziećmi.

Tow. św. Józefa w **Wattenscheid**
donosi szan. swym członkom, iż pogrzeb zmarłej żony naszego honorowego członka

ś. p. Pauliny Olejnik,

odbędzie się 22 b. m. t. j. w piątek o godz. 8 z domu żałoby przy ul. Friedrichstr. 1. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich o godz. wpół do 8 w lokalu tow. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. św. Franciszka w Hofstede-Riemke

odbędzie dnia 24 grudnia walne zebranie, na którem będzie obór zarządu. Ponieważ zaszła ważna rzecz w towarzystwie, więc proszę, aby się wszyscy licznie stawili punktualnie o wpół do 4 po południu. O liczny udział uprasza Jan Korpus, prezes.

Gwiazdka odbędzie się w święto Bożego Narodzenia, t. j. 25 b. m. o wpół do 4 po południu. O liczny udział członków z familiami uprasza Zarząd.

Tow. św. Barbary w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż gwiazdkę swoją obchodzić będzie w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 4 po południu. Goście mile widziani. O liczny udział uprasza Zarząd.

Tow. „Jedność“ pod op. św. Stanisława B. w Essen

donosi wszystkim członkom, iż w pierwsze święto Bożego narodzenia dnia 25 grudnia po polskiem nabożeństwie urządza Towarzystwo gwiazdkę, na której będzie śpiew ogólny, płacenie składek miesięcznych, przemówienie przy zapalonej chojnie, dalej dzielenie się opłatkiem, jabłkami i orzechami, obdarzanie dzieci podarunkami, śpiewy, deklamacye i obchód z szopką. Wstępne 30 fen. Wszystkich członków wraz z rodziną uprzejmie i serdecznie upraszamy o liczny udział. Zarazem donosi się, iż w niedzielę, dnia 31 grudnia o godz. 10 przed południem odbędzie się posiedzenie zarządu i rewizorów kasy w celu rocznego przeglądu. Po południu o godz. 3 odbędzie się nadzwyczajne roczne walne zebranie, na którem będzie roczne sprawozdanie z czynności towarzystwa i obór nowego zarządu, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Duisburgu

donosi swym członkom, oraz wszystkim Polakom zamieszkałym w Duisburgu i okolicy, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia, dnia 25 grudnia, urządza towarzystwo wspólną gwiazdkę w lokalu zwykłych posiedzeń o godz. 3 po południu, na której będą wylosowane także piękne obrazy. Losy po 15 fen., które można dostać już w ciągu tygodnia u p. Regulskiego i u innych członków zarządu. 20 losów wygrywa.

O liczny udział tak członków jako i nieczłonków uprasza Zarząd.

Tow. śś. Piotra i Pawła w Marten

donosi, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia, dnia 25 grudnia obchodzi gwiazdkę, na którą zaprasza wszystkich członków i rodaków z Marten. O godz. 4 jest zebranie i wpłata miesięcznych składek zaległych, oraz wpis nowych członków, potem dzielenie się opłatkiem i losowanie. O jak najliczniejszy udział w zebraniu i w gwiazdce prosimy wszystkich rodaków z Marten, abyśmy mogli uczcić obrządek naszych przodków. Zebranie i gwiazdka odbędzie się u p. Branda na wielkiej sali przy dworcu kolońskim. O jak najliczniejszy udział wszystkich rodaków prosi Zarząd.

Tow. św. Antoniego w Habinghorst

będzie obchodziło wspólną gwiazdkę w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 4 po południu. Wszystkich członków na nią się zaprasza, przedewszystkiem zaś żony i dziatki członków naszego towarzystwa, aby każdy był zadowolony ze starodawnego polskiego zwyczaju, dzieląc się opłatkiem, jabłkami i orzechami przy śpiewie pięknych pieśni na Boże Narodzenie. Uprasza się wszystkich członków poraz wtóry, aby każdy przywiódł ze sobą swego krewnego lub familianta. Zarząd.

Zebranie zwyczajne odbędzie się dzień przed Bożem Narodzeniem, tj. w niedzielę, 24 bm. o godzinie 4 po południu w celu załatwienia ważnych spraw, więc powinien się każdy stawić. Leissner, przewodniczący.

Towarzystwo św. Michała Archanioła w Hochfeldzie przy Duisburgu

donosi, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 31 grudnia o godzinie 3 po południu. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków i gości, ażeby żadnego nie brakowało na ostatniem posiedzeniu przed nowym rokiem, bo to jest ostatnie posiedzenie to się powinniśmy załatwić z wpłatą miesięczną, bo ci członkowie, co Tow. św. Michała Arch. winni za 3 lub cztery miesiące składki będą wykreśleni z Towarzystwa po nowym roku Jeszcze raz się uprasza o liczne przybycie członków i gości.

Michał Wilk, prezes.

Ktoby wiedział gdzie przebywa
Antoni Różewski,
rodem ze Sremu, który przed 10 laty przebywał w Düsseldorfie, lub też on sam zechce przysłać adres do mnie.
Stanisław Lemański. Herne, Bahnhofstr. 71.

Zmiana gwiazdki
Towarzystwa św. Barbary w Oberhausen.

Gwiazdka rozpocznie się o wpół do **5** godz., a nie jak jest już podane o $^1/_2 6$ na sali p. Webera, Duisburper Str. i to w niedzielę w pierwsze święto. Zarząd.

Towarzystwo św. Idziego w Günnigfeld

donosi swym członkom, iż dnia 25 grudnia w uroczystość Bożego Narodzenia obchodzi gwiazdkę na sali p. Darenrechta. Początek o godz. wpół do 5. O jak najliczniejsze zgromadzenie się wszystkich członków ze swemi rodzinami uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Marxloh

obchodzi gwiazdkę w drugie święto Bożego Narodzenia, na którą się wszystkich członków i niewiasty z dziećmi zaprasza. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go grudnia, o godz. 4 po południu, na które wszyscy członkowie się stawić winni. Zarząd.

Towarzystwo św. Antoniego w Ueckendorf

obchodzi wspólnie gwiazdkę w drugie święto dnia 26 b. m. na sali zwykłych posiedzeń o godz. 4 po południu, na którą zapraszamy wszystkich członków wraz z familiami. Pożądanem jest, aby dzieci coś umiały czytać i śpiewać, a dostaną podarunki książki i obrazki.

Chorążowie muszą z chorągwią w pierwsze święto na rannem nabożeństwie o godz. 5 i na sumie o 10 godz. udział wziąść. Julian Grabowski, prezes.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau

donosi członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się dnia 24 grudnia o g5dz. 4 po poł., a będzie połączone z obchodem wspólnej gwiazdki. Członkowie winni przyprowadzić z sobą swoje familie. Goście mile widziani. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo „Ognisko“ w Mülheim n. Ren.

uwiadamia szan. Rodaków z miejsca i okolicy, iż w niedzielę, dnia 24 bm. w tutejszym kościele odbędzie się nabożeństwo polskie, odprawione przez ks. Zychlińskiego o godz. 4 po południu. Po ukończeniu nabożeństwa zapraszamy wszystkich na skromny obchód gwiazdki w lokalu towarzystwa (Crämer, Wallstr.)

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi szanownym członkom, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 4 po poł. na sali zwykłych posiedzeń obchodzi wspólną gwiazdkę na którą się wszystkich członków z familiami uprzejmie zaprasza. Rodacy, którzy chcą brać udział winni się wpisać na członków. Krewni członków i przyjaciele z dalekich stron mile widziani. O liczny udział prosi Zarząd.

Członkowie, którzy jeszcze swych dzieci na gwiazdkę nie podali, proszę takowe podać w moim mieszkaniu do soboty południa.

Fr. Krajewski przewodniczący Wasserstr. nr. 9 I.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

donosi swym szan. członkom i wszystkim rodakom zamieszkałym w Osterfeld i okolicy, iż gwiazdka odbędzie się w Boże Narodzenie, tj. dnia 25 grudnia, o godz. 3 po południu. Będzie odegrany teatr pod tytułem „Wianek“. Wstępne dla członków 25 fen., dla nieczłonków 50 fen. Zarazem zapraszamy szanowne kółko śpiewackie z Osterfeld, ażeby było tak łaskawe i raszyło nas swą obecnością zaszczycić. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Walentego w Hörde

donosi swym członkom, iż w pierwsze święto to jest 25 grudnia o godz. 4 po poł. urządza wspólną gwiazdkę, na którą się wszystkich członków z familiami mile zaprasza. Dnia 26 grudnia odbędzie się posiedzenie zarządu o godz. 4 po poł Proszę wszystkich członków, należących do zarządu oraz rewizorów kasy, ażeby się wszyscy punktualnie stawili na sali zwykłych posiedzeń Zarazem donoszę wszystkim członkom, iż dnia 31 grudnia o godz. 3 po poł. odbędzie się roczne posiedzenie i obór nowego zarządu, na które się także wszystkich członków bez wyjątku zaprasza. Napominam zawsze tych członków, którzy zalegają ze składkami więcej jak 4 miesiące, aby przed gwiazdką je zapłacili inaczej nie mają prawa brać udziału w gwiazdce i w oborze nowego zarządu. O jak najliczniejsze zgromadzenie się wszystkich członków na gwiazdkę i na roczne zebranie uprasza Zarząd.

Kochanemu bratu i szwagrowi
Tomaszowi Młyńczakowi
w Hörde w dniu godnych Imienin dnia 21 grudnia zasyłamy jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności tu na ziemi fortuny, a po śmierci nieba i wołamy: nasz brat i szwagier niech żyje! Tego ci ze szczerego serca życzą I. i M. M. oraz J. i A. W.

Tow. św. Barbary w Gelsenkirchen
składa
w dzień ślubu
członkowi
p. Andrzejowi Krancowi
i jego towarzyszce życia
jak najserdeczniejsze życzenia.
Zarząd.

Szanownym członkom panom
Szczepanow Tomczakowi, Szczepanowi Madalińskiemu, Szczepanowi Maciejoszczykowi, Tomaszowi Młyńczakowi, Tomaszowi Wawrzyniakowi, Tomaszowi Karwikowi I, Tomaszowi Karwikowi II, Tomaszowi Ertlowi i Tomaszowi Jaśniakowi
w dniu godnych waszych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.
Tego wam życzą
członkowie Tow. św. Walentego w Hörde.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: „Nauka Katol.“ i dodatek nadzwyczajny.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego".

Nr. 152. Bochum, dnia 21 grudnia 1899. **Rok 9.**

Pożyteczne wiadomości.

Może nie wszystkim jeszcze wiadomo, że po śmierci urzędnika rodzina jego może natychmiast odebrać pensyę, któraby mu się należała za przyszły kwartał (Gnadenquartal) Jeżeli n. p. urzędnik umiera w grudniu, to otrzymał już pensyę do końca roku, ale oprócz tej pensyi powinna być rodzinie zmarłego natychmiast wypłaconą pensya za styczeń, luty i marzec, którą by urzędnik, zmarły tymczasem, miał odebrać dopiero 2 stycznia względnie 31 grudnia. Odnośna kasa powinna tę pensyę wypłacić, gdy jej zostanie przedłożoną sepultura. To rozporządzenie jest ważnem dla rodziny, która z powodu przypadku śmierci ma wiele wydatków.

Ważną dla towarzystw jest powzięta niedawno przez sąd kameralny decyzya. Członkowie zarządu pewnego towarzystwa w prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej zostali przez sąd ławniczy i następnie przez izbę karną skazani na karę pieniężną za to, że o odbytem 27 grudnia r. 1898 zebraniu nie donieśli wcześnie władzy policyjnej. Oskarżeni sądzili, że nie byli zobowiązani donieść o zebraniu, urządzającem gwiazdkę. Atoli izba karna zaznaczyła, że oskarżeni są członkami zarządu jednego z licznych towarzystw na północy tej dzielnicy, w których duńscy agitatorzy miewają odczyty, oraz, że usiłują członkow towarzystwa pobudzić do świadomości przeciwieństwa do niemczyzny i wzmocnić duńszczyznę. Chodzi tu więc o towarzystwo polityczne, o zebraniu takiego towarzystwa należało donieść władzy policyjnej. Przeciwko wyrokowi izby karnej odwołali się oskarżeni do sądu kameralnego i twierdzili, że tu chodziło tylko o towarzyskie zebranie a nie było to zebranie mające na celu omawianie spraw politycznych. Sąd kameralny zniósł wyrok izby karnej i przekazał tę sprawę tejże instancyi do ponownego zbadania, wywodząc, że, chociaż to towarzystwo jest politycznem, to przecież nie o wszystkich zebraniach towarzystw politycznych należy donosić władzy policyjnej, lecz jedynie o tych zebraniach, na których mają być omawiane sprawy polityczne,

Rozmaitości.

Jak powstają perły. Mylne były dotąd pojęcia o powstaniu pereł. Sądzono, że dosyć jest do wnętrza muszli okrywającej mięczaka, włożyć ciało obce, a już wskutek drażnienia, aby się uchronić od ucisku, mięczak okryje ciało obce powłoką i perła gotowa. Rzeczywiście dzieje się inaczej. Skoro ziarno piasku albo drobny kamyczek dostanie się do wnętrza muszli perłowej, wydzielina wapnista okrywa go, wygładza nierówności i czyni nieszkodliwym. Owa wydzielina wapnista pochodzi z gruczołów płaszcza mięczaka i służy do formowania i wzrostu samej muszli. Ta wydzielina wytwarza i perły, ale — fałszywe. Nie mają jednak te fałszywe perły właściwego prawdziwym perłom blasku. Prawdziwe perły mają inny początek: są one wytworem patologicznym — zwapnieniem, wytworzonym nie zewnątrz ale w samej tkance mięczaka. Najpierw tworzy się rodzaj pryszcza, wypełnionego zawartością surowiczą, płynną, która następnie staje się galaretowatą. Masa perłowa układa się cienkiemi warstwami, warstwa za warstwą, a pusta przestrzeń pomiędzy jedną warstwą a drugą wypełnia się powoli krystalicznemi złogami wapna. W środku znajduje się pusta przestrzeń, wypełniona w części materyą organiczną, kilkoma kryształkami wapna i resztkami pasożytnych istot organicznych. Podczas całego rozwoju perła znajduje się w pęcherzyku, który jest dla niej rodzajem formy. Ta pokrywa podczas wapnienia zużywa się i niszczy, tak, że pod koniec jest cieniutką błonką i mięczak może ją łatwo rozedrzeć i wydzielić perłę na zewnątrz swych tkanek. Z tych spostrzeżeń wypada, że prawdziwe perły nie są, jak to sądzono przedtem, zwykłym osadem perłowej masy z wydzielin gruczołów, ale wytworem pracy fizyologicznej mającej na celu wydalenie z organizmu perłowca pasożyta, albo jakiego innego drażniącego czynnika.

Post jako środek leczniczy. Znaną jest rzeczą, że niejedna choroba może najprędzej zostać przezwyciężoną, gdy chory jak najmniej przyjmuje pożywienia. Znakomity lekarz włoski, profesor de Domenicis, stwierdził na podstawie dokonanych doświadczeń, że post w pewnych granicach, zastosowany z przezornością, jest nader skuteczną bronią przeciwko wszelkim bakteryom i tak ludzi jak zwierzęta czyni oporniejszymi przeciwko zatruwającemu wpływowi tych pasorzytów. Profesor de Domenicis osięgnął bardzo pomyślne rezultaty, przepisując post na różne choroby, n. p. na zapalenie płuc. na podagrę, na influenzę.

Zanik morza martwego. Według ostatnich wiadomości wodą w morzu martwem znika nader szybko. Morze to zasilane jest wodą słodką z Jordanu oraz innych rzek pomniejszych. Ponieważ zaś woda z rzek tych używana jest w celach nawodniania, przeto dopływ jej do morza martwego staje się coraz mniejszy, a wobec silnego parowania, jakie w tamtych okolicach panuje, ilość wody tak dalece się zmniejszyła, że już dzisiaj morze wygląda jak pokład suchej soli.

Ruch ludności w Niemczech „Reichsanzeiger" ogłasza dane statystyczne z roku 1898, z których się dowiadujemy, że liczba urodzeń przewyższyła w roku zeszłym o 846 871 liczbę wypadków śmierci. Oto cyfry: W roku zeszłym zawarto w Niemczech 458,877 związków małżeńskich, 11,107 więcej, niż w roku poprzednim. Dzieci urodziło się 2,029 891, w tem 185 220 nieślubnych, czyli 9,1 procent. Umarło 1,187,090 osób, czyli 21 na 1000. — W Niemczech urodziło się w roku zeszłym 25 razy więcej dzieci niż we Francyi.

Olbrzymi legat. Z Moskwy donoszą, że zmarła tam niedawno wdowa po kupcu Aleksandra Ksenofontówna Miedwiednikówna zapisała cały swój ogromny majątek, przenoszący pięć milionów rubli, na dobroczynne cele, z czego dwa miliony przypada na samą Moskwę. Hojna legataryuszka majątek swój rozdzieliła na rozmaite szpitale i przytuliska dla kalek i starców, nie zapisawszy nic prawie na cerkwie. Najwięcej, bo równo milion, otrzymał moskiewski szpital dla nieuleczalnych.

Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Ale w kimże kocha się?..

— A to powiadają, że w tym młodym Giesem...

— Co?! krzyknął pan Jacek i wypuściwszy cybuch z ust, wlepił szeroko otworzone oczy w twarz gospodyni...

— No, w tym Giesem — toć to ładny chłopak i powiadają dobry — a ojca ma bogatego...

— Zosia się kocha w Niemcu? zapytał pan Jacek przeciągłym głosem, wyciągając naprzód szyję...

— I,... czy on Niemiec... Właśnie, że jest Polak i katolik... Matka była Polka i katoliczka.

— Głupiaś! wrzasnął pan Jacek i groźnie spojrzał na gospodynię...

Domicela zrobiła tylko poruszenie głową, co miało znaczyć wyraźne zaprzeczenie przeciwko takiemu niepochlebnemu zdaniu o jej inteligencyi, ale nie odpowiedziała ani słowa, bo znając pana, spostrzegła zaraz, że dalsza rozmowa w tej sprawie mogła się skończyć dla niej wcale niepomyślnie... Pan Jacek przeszedł się szerokimi krokami po ganku, a potem odwrócił się do gospodyni i rzekł:

— Idź tam powiedz, żeby Jasiek zaraz zaprzągł...

— A dokąd wielmożny pan pojedzie?...

— No, idź do złego! Co ci do tego!..

I po tych słowach pan Jacek wszedł szybko do pokojów. Domicela postała jeszcze chwilkę na ganku, popatrzała za starym, a gdy ten znikł za drzwiami, odezwała się:

— A wej! myśli, że go się kto boi... Widzita go!..

Po chwili karyolet zaprzężony w parę koni, stał już przede dworem.

Pan Jacek wyszedł szybko przed ganek i swoim zwyczajem, zanim wsiadł, spojrzał na ekwipaż i uprząż...

— A ty co znowu za gapie gniazdo z rydlem włożyłeś na głowę? zawołał na Jaśka siedzącego na koźle. Czemu nie wziąłeś rogatywki — co?!..

— A bo wej, położyłem ją kele obroku i dziś w nocy myszy się w niej wylęgły...

— To ja ci, ośle jeden, kupiłem czapkę do wylęgania mysz — hę?!..

— Toć ja im, proszę wielmożnego pana, nie kazał, ino tak się zrobiło przypadkiem...

— Ja ci tu dam przypadek!.. Won z tem niemieckiem pudłem!

Chłopak zdjął z głowy owe niemieckie pudło i nie wiedząc, co ma z niem zrobić, trzymał czapkę w ręku razem z lejcami, kręcąc nią na wszystkie strony...

— Rzuć to na ziemię!

Jasiek machnął czapkę na ziemię. Konie zlękły się: jeden stanął dęba, drugi chrapnął i odciągnął się od dyszla...

— Pst! pst! stój! ściągając lejce, uspokajał chłopak strwożone konie...

Tymczasem pan Jacek wsiadł do karyoletu.

— Ja ci tu dam myszy! Ruszaj!..

— A dokąd pojedziema?..

— Prosto przed nos!

Ruszyli z kopyta i tylko wiatr rozrzucał na wszystkie strony długimi włosami powożącego Jaśka.

Szybko przejechał powóz pana Jacka przez ulice Torunia. Ten i ów stanął i przyglądał się ze zdziwieniem osobliwemu farmanowi bez czapki, któremu z powodu nierównego bruku włosy długie i kępiaste tańczyły po głowie... Chłopak wyrzucał często głową do góry, aby mu oczów nie zasłaniały, a gdy gwałtowne ruchy głową nie pomogły, brał na chwilę lejce i bicz w jedną rękę, a drugą odgarniał silne włosy, mrucząc pod nosem;

— A bodajeśta pospadały przeklęte!..

Nareszcie powóz stanął przed dworkiem pani Klonowskiej. Pan Jacek szybko zeskoczył, ale zanim otworzył drzwiczki sztachetowe, już Zosia wybiegła z domu i wśród klombów. spieszyła na spotkanie stryja.

— A dobrze, że też stryjaszek przyjechał — zawołała dziewczyna, całując starego w rękę, a potem obejmując go bez ceremonij za szyję...

Ale pan Jacek zachmurzył się tylko i nic nie odpowiedział.

— Cóż to, stryjaszek mnie nie pocałuje? zapytała Zosia, patrząc staremu prosto w oczy.

— Owszem, pocałuje cię, ale...

— Ale co? przerwała dziewczyna.

— No, potem o tem — chodźmy do matki...

Tymczasem Zosia spojrzała na Jaśka, który ze złości i wstydu opuścił głowę i patrzał w dół...

— Jasiu! cóż to, zgubiłeś czapkę w drodze?

— E, nie, proszę panienki, ino...

— Co się zrobiło?..

— At! i zaciął się Jasiek, wymachnąwszy tylko w powietrze ręką...

Pan Jacek chłodno i poważnie przywitał się z panią Klonowską już w mieszkaniu. Kobiety milczały i przeczuwały jakąś burzę, ale właściwie nie wiedziały, o co chodzi...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Baczność!

Szanownym Rodakom miasta **Steele** i okolicy donoszę niniejszem, iż mój

warsztat krawiecki

przeniosłem do

Steele n. Ruhrą, Carl-Humannstr. 16,

przy dworcu Steele-West.

Wykonuję **ubrania** pod gwarancyą dobrego leżenia i po cenach bardzo przystępnych, tylko w własnym warsztacie. Polecam także wielki wybór w **materyach** krajowych i zagranicznych, na ubrania, paletoty i spodnie. Mam także **ubrania do kopalń** na składzie. Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam Szan. Rodaków i w nowem miejscu o życzliwe wspieranie mego przedsiębiorstwa. Rodacy, popierajcie przemysł polski.

Z szacunkiem

Fr. Sarbinowski,

Steele n. Ruhrą, Carl-Humannstr. 16

Bracie Rodaku, oszczędzisz wiele pieniędzy,

gdy sprowadzisz sobie tanio dobry zegarek. Porto nic nie kosztuje gdyż sami je opłacamy. Nasze zegarki są znane jako najlepsze i uajtańsze, obciągnięte i na minutę uregulowane. Na każdy zegarek 5 lat piśmienna gwarancya. Kwartał na próbę, jakby źle chodził odbieramy, więc nie ma ryzyka.

Odznaki dla towarzystw, sokoliki po 10 fen.



Nr. 51. Srebrny z złot. brzeg. na 6 kam. rem. cyl. po 12, 13, 14 marek, na 10 kam. po 16, 18, 22, 25, 30 do 60 marek. Anker na 15 kam. po 20, 25, 30, 32, 38, 40, 45 mr. Złoty 14 kar. 180 marek.



Własnego nakładu.

Nr. 336. Piękny zegareczek srebrny z złot. brzeg. na 10 kam po 16, 18, 20, 22, 25, 27 mr

Wszelkie podarki bardzo tanio. Olbrzymi wybór. Zegarki srebrne bez herbów po 9,50, 10, 11, 12, 15 mr. Regulatory w pięknych szafkach, metr wysokie, za jednem naciągnieniem, bije i chodzi 14 dni po 14, 16, 18, 20, 25 mr. Budziki bardzo tanio. Kolczyki, broszki. pierścienie, obrączki ślubne. **Korale** bajecznie tanio. Cennik wysyłamy darmo i franco każdemu.

M. Szczepaniak i Sp. Krotoszyn, rynek (Bez. Posen).

Podziękowanie. Szanownemu Panu M. Szczepaniakowi dziękuję za tak dobry zegarek. Już to jest piąty, a żaden mi tak dobrze nie chodził. jak ten od Pana. Będę się starał zjednać Panu jaki największej odbiorców. Tu musiałbym raz więcej za taki zapłacić Wszyscy się dziwowali, że tak tanio.

Ludwik Brun,

Eulengasse 4, **Bochum,** Eulengasse 4,

polecam we wielkim wyborze po tanich cenach:

skrzypce, gitary, cytry, flety, klarnety, harmoniki do dmuchania, i rozciągania, wszelkiego rodzaju struny, wszelkie części uzupełniające itd. Reparacye dobrze i tanio. Polecam też wielki skład towarów skórzanych, jako to: portmonetek, torebek do listów itd., kuferków, fajek, cygarniczek, lasek spacerowych, parasoli itd.

W drukarni „Wiarusa Polskiego“ w **Bochum,** Maltheserstr. 17

jest do nabycia:

papier listowy

z pięknymi polskimi napisami

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami 5 kopertam **10 fen.,** z przesyłką **13 fen.** Kto zamówi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość prosimy przesłać naprzód w markach pocztowych (w liście).

Chwalmy Maryę, czyli Zbiór pieśni do N. M. P.

Cena 20 fen.,z przes. 25 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Kawę „Wulkan“ piją wszyscy,

(Vulkan-Kaffee)

którym chodzi o to, aby dobrą, czystą i silną, dobrze smakującą kawę pijać.

Miejsca przedaży:

w **Bochum,** Königstrasse 26; dalej w **Krefeld, Essen Dortmund, Gelsenkirchen, Witten i t. d.**

F. G. Rode,

zegarmistrz

Oberhausen Knappenstr.

poleca wielki wybór

zegarków kieszonkowych regulatorów, budzików

i t. d

Tylko dobrze idące zegarki mam na składzie i daję długoletnią gwarancyę. Prawdziwe złote **obrączki ślubne** od 4 marek począwszy. Zegarki z polskimi napisami bardzo tanio!

Rodakom w **Essen** i okolicy oznajmiam, iż przyjmuje zamówienia na oryginalne prawdziwe Singera

maszyny do szycia,

damskie i rzemieślnicze wszelkiego rodzaju. Stare przyjmuję w zamianę.

Bezpłatna nauka szycia.

dogodne warunki wypłaty.

za gotówkę rabat.

W. Funtowicz

Essen Engelbertstr. 14.

Na podarki gwiazdkowe dla dzieci

polecamy:

Jezus, przyjaciel dziatek. Książka bardzo dobra dla dzieci, w mocnej oprawie ze złotym brzegiem. Cena 60 fen., z przes. 70 fenygów.

Elementarz polski z obrazkami. Cena 30 fen., z przes. 40 fenygów.

Polskie ABC dla małych dzieci z 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Katechizm. Cena 30 fen. z przes. 45 fen.

Dzieje święte starego i nowego testamentu. Cena 45 z przes. 55 fen.

Podręcznik do domowej nauki religii św., zawierający naukę czytania, krótką historyę św. katechizm, przysposobienie do Sakramentów św. i 24 pieśni. Cena z oprawą 50 fen. z przesyłką 60 fenygów.

Czytanie postępowe. Zbiór powiastek, legend, żywotów i t. d. Cena 75 fen. z przesyłką 85 fen.

Mała historya polska z 30 obrazkami. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Pieśni i piosneczki dla dzieci. Cena 15 fen. z przesyłką 20 fen.

Powinszowania dla dzieci na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, imieniny i t. d. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Różne książeczki obrazkowe. Cena 10 fen. z przes. 13 f.

Prócz tego polecamy we wielkim wyborze: **piórniki, tornistry, żłóbki** i t. d. oraz różne książki do czytania dla młodego wieku odpowiednie.

Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum.

Sprzedaż gwiazdkowa!

Niech się każdy przekona, czy

S. Kleczewski,

Herne, przy ul. Bahnhofstr. 68.

nie jest najtańszym z wszystkich składów w Herne i okolicy! Pochodzi to ztąd, że zakupuję razem dla mych składów w **Castrop** i **Wanne.**

Do gwiazdki zostać mają sprzedane

6000

paletotów zimowych od 8 mr. począwszy, **płaszczy pelerynowych** od 12 mr. począwszy, **żakietów ciepłych** od 3,50 mr. począwszy, **ubrań dla mężczyzn** od 7 mr. począwszy, **spodni na niedzielę** od 2.80 mr. począwszy, oraz

2000

zimowych trzewików dla niewiast od 3,50 mr. pocz., **bótów dla mężczyzn z gumami** od 4 mr., **półbótów dla mężczyzn** od 3 mr., **bótów do kopalni** od 3 mr., **trzewików zimowych dla dzieci** od 80 fen. począwszy.

Odbiorcom z obwodu 5 mil zwracam koszta kolejowe.

S. Kleczewski,

Herne, przy ul. Bahnhofstr. 68.

Już jest do nabycia

Kalendarz „Katolika“

na r. 1900.

Treść kalendarza jest taka: Kolenda na Nowy Rok (wiersz). Ciężka dola (opowiadanie starego Macieja). Polowanie na wilki (obrazek). Początek bogactwa i jego źródła (pogadanka). Wina i przebaczenie (wiersz). Kawałek chleba (powieść z 2 obrazkami). Bartek Łatka czyli jak to żyd po śmierci zrobił testament (bardzo ucieszna powiastka z 2 obrazkami). Sposoby leczenia niektórych chorób koni, bydła i świń (rady pożyteczne). Modlitwa dzieci (wiersz z obrazkiem). Córka krzyża (wiersz). Kościół Bożego Ciała w Krakowie i jego święte pamiątki (opis z 9 obrazkami). Strzeż twego języka (rozprawka pouczająca). Czy to pies, czy krowa? (zabawna historya, podobno prawdziwa z 3 obrazkami). Ocet (z książki księdza Kneippa). Lipa i użytki jej (rozprawka pouczająca). Nieszczęśliwa wyprawa z okna (ilustracya humorystyczna z wierszykiem). Nieszczęście na polowaniu (humorystyka wierszowana z 3 obrazkami). Cyganka (powieść). Szlachetny syn (zdarzenie prawdziwe). Założenie akademii Krakowskiej (w 500-letnią rocznicę, z 3 obrazkami). Nowy wabik na ryby (humoreska w obrazkach i wierszach). Historya o ośle, o miechu i o kiju samobiju św. Winoka (bajka z 3 obrazkami). Chleb wedle podania oliwskiego klasztoru. Do tego dochodzą: Fraszki, łamigłówki i zagadki, za których dobre rozwiązanie przeznacza wydawnictwo 30 nagród.

Szczególną wartość **dla każdego** ma kalendarz „Katolika“ z powodu umieszczonego w nim artykułu: **Jak się obronić przed zbyt wysokimi podatkami?** Podano w nim wszystko, co potrzeba do założenia skutecznej reklamacyi przeciwko opodatkowaniu.

Do kalendarza należą trzy dodatki: 1) **piękny obrazek kolorowy, przedstawiający wsławiony cudami obraz „Praskie Dzieciątko Jezus“**, 2) **kalendarz ścienny** i 3) **kalendarz kieszonkowy.**

Cena kalendarza „Katolika“ wraz z dodatkami jest jak zwykle, bardzo przystępna i wynosi **50 fen.**, z przesyłką pocztową **60 fen.** Przy odbiorze 10 sztuk naraz dodaje się jeden egzemplarz bezpłatnie, oprócz tego wydawnictwo ponosi koszta przesyłki. Przy większym odbiorze udziela się stósownego rabatu.

Wydawnictwo „Katolika“
w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.
Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Ostrzegamy

przed niepotrzebnemi

większemi wydatkami.

Niech nikt nie kupi przyodziewku na gwiazdkę, zanim obejrzał sobie nasze składy i ceny porównał.

W Witten pierwszy dom specyalny eleg. ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Jacob & sp.

Polska usługa! Witten. Bahnhofstr. 26.

Służąca Polka

potrzebna zaraz.
Mikołaj Schmitzek,
Wanne,
przy ulicy Unser-Fritzstr. nr. 6 b.

Uniwerzalny plaster leczniczy
12 kawałków za 75 fen. **Jerozolimski balzam** 6 butelek za 1 markę. Apteka pod lwem **I. Reichmann,** Inowrocław.

Niżej podpisany Bank przyjmuje

depozyta i drobne oszczędności

i płaci od takowych stósownie do wypowiedzenia 3 do 4 %.
Od kwot większych składanych na **rachunek bieżący** płaci Bank 1 % niżej dyskonta Banku rzeszy t. j. obecnie 5 %.

Bank Związku Spółek Zarobkowych
w Poznaniu. Dr. Kusztelan.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Nowo otwarte!

Bracia Kaufmann

(Firma: Gebrüder Kaufmann).

Wattenscheid,

Oststr. 23,
w dawniejszym domu p. Aleksego Weinberga.

Polska usługa!

Największy wybór!
Najściślejsza rzetelność!
Najtańsze ceny!

Polska usługa!

Polecamy:

ubrania dla mężczyzn, niewiast i dzieci, materye na suknie, wszelkie materye łokciowe ubrania dla robotników, gotowa pościel, łóżka, materace, szafy do rzeczy, stoły, krzesła, umywalnie, szafy kuchenne,

urządzenia pokojowe i kuchenne,

jako też wiele tysięcy innych artykułów tu nie wymienionych.

Ceny wszelkich przedmiotów są tak tanie, że każdego kupującego zadziwią,

Prosimy uważać na nasze okna wystawne.

Mamy na składzie tylko dobry i rzetelny towar.

Wszystkie nasze towary są zadziwiająco tanie.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.